PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 28 września 1932 r. | Nr. 222

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, RUMUNJA A ZSRR. PAKTY O NIEAGRESJI.

Berliner Tageblatt 27.IX, w koresp. z Wiednia pisze, że rząd rumuński oficjalnie już potwierdził, iż min. Titulescu nie uda się do Genewy. Titulescu wycofuje się z życia dyplomatycznego z powodu różnicy zdań, jaka wynikła między nim a rządem rumuńskim w sprawie paktu nieagresji z Rosją. Podobno jest on zdania, że Rumunja nie potrzebuje zawierać z Rosją żadnego paktu wobec tego, iż oba kraje podpisały pakt Kelloga i protokół Litwinowa, a rząd rumuński widocznie pod wpływem polsko-francuskim sądzi, że należy zawrzeć jeszcze pakt nieagresji na wzór paktu polsko-rosyjskiego. Dziennik podnosi, że ustąpienie Titulescu jest tem znamienniejsze, iż posiadał on ścisłe stosunki z partją rządową.

Adeverul 24.IX, donosząc o usprawiedliwieniu przez prof. Jorgę b. min. spr. zagr. Ghica z powodu niedojścia do skutku paktu z Rosją, twierdzi, że chociaż warunki ówczesne wiele tłumaczą, opuszczenie Rumunji przez Polskę, a następnie przez Francję jest winą rządu rumuńskiego. Wyraźne interesy zmusiły Polskę i Francję do zmiany swej polityki wobec Rosji, a Rumunja powinna się była w tem zorjentować i nie dopuścić do uszczerbku w przymierzach, broniąc jednocześnie swoich interesów. Jest to winą wszystkich rządów rumuńskich, że zapatrzone w politykę mocarstw zachodnich tracą z oczu interesy Rumunji w bezpośrednim sąsiedztwie na wschodzie Europy.

Adeverul 25.IX, w art. wst. stwierdza, że polityka międzynarodowa uległa ostatnio znacznym zmianom. Ofensywa nacjonalistyczna Niemiec i manewry Mussoliniego wywołały poważne zamieszanie, a węzły przyjaźni się rozluźniły. Polska, która w r. 1921 prowadziła z Rosją wojnę, zawarła pakt o nienapadaniu, a Francja, która głosiła przeciw Moskwie profilakcję, zrobi wkrótce to samo. Nie wchodząc w to, czy zamiary Rosji są szczere, szukają obydwa państwa współpracy gospodarczej, z której dotychczas korzystały tylko Niemcy, Anglja i Ameryka. Powstało stąd pozorne osłabienie przymierzy. Pomimo najusilniejszych zapewnień Warszawy oraz pomocy Francji w świecie międzynarodowym to błędne wrażenie jeszcze się utrzymuje, ze szkodą dla stanowiska moralnego Rumunji w koncercie europejskim. Rumunja powinna była od samego początku podkreślić wobec sprzymierzeńców, żeby nie zawierali układu z Rosją bez niej, tem bardziej, że według pewnych kół było to początkowo możliwe. Błąd popełniony wtedy utrudnia dziś położenie Rumunji.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Neue Züricher Zeitung 28.IX, zamieścił obsz. art., omawiający wyczerpująco gospodarczą i finansową sytuację Polski. Podkreślając trudny stan dewizowy Banku Polskiego, dziennik zaznacza jednak z uznaniem wytrwałą walkę o utrzymanie parytetu złotego oraz podkreśla zaczętą w kraju przez sfery krakowskie kampanję za odstąpieniem od parytetu przy pomocy t. zw. kontrolowanej inflacji. Autor artykułu, uchodzący za jednego z najlepszych szwajcarskich ekonomistów, wzywa sfery polskie do bezwzględnego utrzymania parytetu złotego bodaj nawet kosztem większej deflacji, gdyż Polska niejednokrotnie doznała ujemnych skutków inflacji i nie była by zdolna pójść w ślady eksperymentu angielskiego. Zdaniem autora, utrzymanie parytetu złotego posiada dla Polski pod względem kredytu zagranicznego, który stopniowo zaczyna okazywać coraz większe zaufanie dla Polski, większe znaczenie, niż chwilowa ulga, uzyskana przy pomocy inflacji.

Deutsche Zeitung 27.IX, zamieszcza koresp. z Brześcia n. Bugiem p. n. „Ruch powstańczy na Ukrainie zachodniej", w której pisze o rzekomym wybuchu

powstania włościan ukraińskich na Wołyniu i Polesiu. Korespondent utrzymuje, że dn. 17 b. m. wojska polskie miały stoczyć wielką bitwę z włościanami. W dalszym ciągu dziennik usiłuje na podstawie różnych cytat z dzienników polskich wywołać wrażenie, jakoby ruch powstańczy zataczał w Polsce coraz szersze kręgi.

Prawda 26.IX, w korespondencji z Warszawy przedstawia w czarnych barwach warunki, w jakich żyją więźniowie. Warunki te są rzekomo jaknajgorsze.

POLSKA A GDAŃSK.

L'Echo de Paris 27.IX, zamieszcza piąty art. z serji „Le destin polonais" poświęcony Gdańskowi i stosunkom polsko - gdańskim. Dziennik twierdzi, że autorzy traktatu wersalskiego rozumieli, że sprawy gospodarcze są ważniejsze niż polityka. Zostawienie bowiem Gdańska przy Niemczech równałoby się skazaniu handlu gdańskiego na zamarcie. Połączenie gospodarcze Gdańska dało mu możność rozwoju przez wrócenie mu naturalnego zaplecza gospodarczego. Gdańsk nie zrozumiał tego i dawał posłuch podżeganiom Berlina, stwarzając Polsce trudności na każdym kroku i pod każdym względem. Dziś, kiedy Polska chcąc zachować i utrwalić faktycznie niezależny dostęp do morza, stworzyła Gdynię, Gdańsk spostrzegł, iż wyszedł sam najgorzej na swej własnej złej woli, lecz zamiast tego, żeby zejść z mylnej drogi, stara się różnemi sposobami uniemożliwić Polsce eksploatację portu gdyńskiego, co mu się nie może udać. Dziennik wyraża nadzieję, że może właśnie rozwój Gdyni zmusi gdańszczan do zrozumienia, że po za polityką istnieją sprawy gospodarcze. W Gdańsku na szczęście poza hitlerowcami istnieją jeszcze kupcy.

Danziger Neueste Nachrichten 28.IX, w depeszy z Genewy donosi, że do nominacji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku dojść ma rzekomo w końcu bieżącego tygodnia. Wdg. dziennika istnieje podobno lista, zawierająca nazwiska trzech kandydatów; lista ta utrzymywana jest jednak w ścisłej tajemnicy. Na tajemnicę tę nalegać mają szczególnie Anglicy.

Königsb. Hart. Ztg. 26.IX, pisze, że w związku ze zniesieniem bojkotu towarów gdańskich w Polsce pomorskie Izby Handlowe starają się o darowanie kar tym firmom, które sprowadzały towary z Gdańska.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Dzień Kowieński 24.IX, podaje p. n. „Zbliżenie polsko-łotewskie" wiadomość o przybyciu do Rygi delegacji warszawskiego T-wa zbliżenia polsko-łotewskiego oraz o powitaniu tej delegacji przez członków prezydjum ryskiego T-wa zbliżenia polsko-łotewskiego.

Prasa litewska z 24—26.IX, nie zamieszcza żadnej wzmianki w sprawie wyjazdu do Rygi delegacji warszawskiego T-wa zbliżenia polsko-łotewskiego.

Lietuvos Aidas 26.IX, zamieszcza obsz. sprawozdanie z przebiegu uroczystości 550-ej rocznicy zgonu księcia Kiejstuta oraz art. wst., zawierający treść okolicznościowego przemówienia prez. Smetony, w którem prezydent litewski podniósł m. in., że zadaniem młodego pokolenia litewskiego winno być dążenie do odzyskania Wilna z rąk polskich.

Rytas 26.IX, w obsz. art. omawiającym zasługi położone dla seminarjum duchownego w Kownie przez ostatnio zmarłego litewskiego poetę ks. Maironisa, podkreśla m. inn., że „ks. Maironis był tym, który dokonał zniszczenia ducha polskiego w kowieńskiem seminarjum duchownem".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ. PRZEMÓWIENIE HERRIOTA W GRAMAT.

Journal des Débats 26.IX, w art. wstępnym rozpatruje ostatnią mowę p. Herriota. Dziennik przyznając, że w tej mowie zrobiony jest wysiłek, ażeby wypowiedzieć prawdę co do żądań Niemiec i warunków bezpieczeństwa zaznacza, że jednak jej ton i jasność dużo pozostawiają do życzenia. Premjer bardzo się starał okazać w tych ciężkich chwilach zupełny spokój i zimną krew, jednak w tym razie „kiedy chodzi o kwestje życia lub śmierci dla naszego kraju" mógł on użyć tonu dużo silniejszego. W przemówieniu zamało jest powiedziane o stanie zbrojeń niemieckich i projektach co do przyszłej armji. Rząd francuski powinien zwrócić uwagę na dwa fakty, że nawet w nocie angielskiej jest zaznaczona potrzeba obrony traktatów i pożytek ankiety o rozbrojeniach. Wobec tego należy jaknajprędzej ujawnić „dossier" o zbrojeniach niemieckich. P. Herriot przyznał, że wszystkie ustępstwa przez osiem lat robione Niemcom nie dały rezultatu, chyba zatem jest niemożliwem, ażeby rząd w dalszym ciągu powtarzał te same błędy. P. Herriot wspomina o jakimś „przyszłym statucie", a przecież taki statut już istnieje w traktacie ale był on ciągle gwałcony przez Niemcy co do klauzul militarnych. W tych warunkach zatem należy zakonkludować, że nie ustąpimy przed żadnym szantażem i w żadnym razie nie zmniejszymy sił naszej obrony narodowej.

Le Matin 27.IX, w artykule poświęconym mowie w Gramat p. Herriota podkreśla, że tę mowę możnaby zatytułować: „jak mało zostały ocenione ofiary poniesione dla pokoju przez Francję". W potężnem przemówieniu premjer pzypomniał wszystko co w tej sprawie w ciągu 10-ciu lat Francja uczyniła, zaznaczył, że jej aksjomatem narodowym jest, że „nie może być rozbrojenia bez bezpieczeństwa". Przypomniał socjalistom, że tę samą ideę głosili w 1917 roku a obecnie działają w zupełnie przeciwnym kierunku.

Dziennik zwraca uwagę na fakt, że wiele państw nie przystąpiło dotąd do ogólnego aktu rozjemczego dla regulowania sporów międzynarodowych. Takich państw jak się okazuje jest trzydzieści siedem. Dziennik stawia pytanie, czy nie należałoby podnieść tę kwestję na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Le Temps 26.IX, twierdzi, że wymiana zdań i porozumienie, jakie nastąpiło pomiędzy Sir Simon'em i Paul-Boncour'em pozwala przypuszczać, iż nikt nie ma zamiaru popierania, chociażby tylko pośrednio polityki, która mogłaby utorować drogę niemieckim zbrojeniom. W świetle tej faktycznej sytuacji należy rozumieć mowę Herriota wygłoszoną w Gramat. Herriot dał do zrozumienia, iż w Genewie wybitni mężowie stanu postanowili opracować środki, zmierzające ku wzmocnieniu ogólnego bezpieczeństwa.

L'Ere Nouvelle 26.IX, w art. wstępnym zajmuje się mową p. Herriot w Gramat, określającą politykę zagraniczną Francji. Dziennik zaznacza, że mowa ta w przeciwieństwie do często spotykanych wybuchów nienawiści nosi na sobie piętno spokoju i wielkiego poczucia bezpieczeństwa, odzwierciadla ona dosko-

nale stan ducha Francji. P. Herriot powiedział, że Francja chce pokoju, rozbrojenia i bezpieczeństwa. Te trzy określenia są z sobą nierozłączne, nie mają sensu jedno bez drugiego, są one określeniem całej zagranicznej polityki Francji. Słowa p. Herriota nie były głosem na puszczy, odbiły się one silnem echem i wytwarzają nastrój coraz bardziej przychylny dla tezy francuskiej. Nawet w Lidze Narodów studjują już przygotowanie programu uzgodnienia rozbrojenia z bezpieczeństwem.

Le Temps 27.IX, twierdzi, że dokumenty, cyfry i fakty świadczą jasno o tem, że Niemcy postanowili nieodwołalnie uzbroić się ponownie. Żądanie równouprawnienia jest tylko wynikiem tej koncepcji Niemiec, o której mówił swego czasu v. Seeckt i która dąży do przerzucenia roli defenzywnej na milicję i ułatwienia przez to Reichswehrze roli zaczepnej, tak, żeby w chwili decydującej można było postawić świat wobec paktu dokonanego, zanim jeszcze ciężka maszyna, jaką jest instytucja genewska, zdąży zapobiec katastrofie.

Daily Herald 26.IX, w art. wst., nawiązującym do powołania przez Mussoliniego przeszło miljona rezerwistów, pisze, że decyzja Mussoliniego wykazuje całkowitą utratę cierpliwości z powodu fiaska konferencji rozbrojeniowej. Włochy dały nieomylne dowody swego pragnienia co do rozbrojenia, zaś rozczarowanie ich z tego powodu, iż nie napotkały na przychylną odpowiedź innych państw łącznie z W. Brytanją, było widoczne od pewnego czasu. Klucz do usunięcia tego niebezpiecznego nastroju spoczywa w rękach Francji i WBrytanji. W d. c. autor nawiązuje do przemówienia Herriot'a i pisze, że przemówienie to było naogół utrzymane w pokojowym tonie wobec Niemiec. Herriot uczynił również aluzje co do nowego planu bezpieczeństwa dla wszystkich narodów. Autor wskazuje jednocześnie, iż same oświadczenia nie są wystarczające; czas nadszedł dla akcji. Wszystkie wielkie mocarstwa zobowiązały się do rozbrojenia i świat chce, by obietnica ta została wprowadzona w czyn.

Daily Herald 26.IX, omawia zarządzoną przez Mussoliniego na dn. 1.X. r. b. mobilizację rezerwistów i, pisze, iż w kołach politycznych Genewy i Paryża mobilizacja ta była interpretowana, jako demonstracja przeciwko bezczynności konferencji rozbrojeniowej.

The Times 26.IX, w koresp. z Paryża, omawiającej mowę Herriota, wygłoszoną w Gramat, pisze: Chociaż mowa ta różniła się w pewnym stopniu od wcześniejszych deklaracyj, złożonych w imieniu rządu francuskiego, to jednak główna jej teza nie odbiegała od zasady, iż Francja może się rozbroić tylko w stopniu proporcjonalnym do zagwarantowanego bezpieczeństwa. Obecna propozycja Herriot'a różni się od memorandum francuskiego z lipca r. ub. pod tym względem, iż nie wysuwa pretensyj Francji do utrwalenia relatywnej różnicy pomiędzy siłą zbrojną Francji oraz siłą Niemiec, ograniczoną przez część V traktatu pokojowego.

The Daily Telegraph 16.IX, omawia w art. wst. mowę Herriota w m. Gramat, dając wyraz rozczarowaniu, iż nie poruszył on w niej zupełnie sugestji, zawartej w memorandum brytyjskiem, co do sposobów zadośćuczynienia żądaniom Niemiec w sprawie równouprawnienia.

The Manchester Guardian 26.IX, w koresp. z Genewy pisze, że niektóre osoby wątpią, czy prace rozbrojeniowe będą mogły posunąć się naprzód, dopóki we Francji będzie u władzy obecny rząd. Mowa Herriota wydaje się niektórym w Genewie jako próba storpedowania konferencji rozbrojeniowej. Najbardziej niepokojącą okolicznością—zdaniem koresp.— jest fakt, że mowa Herriota była zaaprobowana przez gabinet, który obejmuje takich radykałów, jak Deladier. Pierwsze wrażenie wywołane przez mowę Herriota w małem kółku obznajmionem z jej treścią było to, iż francuski sztab generalny może zamierza podjąć prewencyjną akcję militarną, o której dużo się mówiło roku zeszłego w militarnych kołach francuskich. Omawiając stanowisko Niemiec, koresp. pisze że jest ono bezkompromisowe. Jest rzeczą zupełnie jasną, że Niemcy nie wezmą udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej dopóty, dopóki nie zostaną uwzględnione ich pretensje co do równości zbrojeń. Jedynem rozwiązaniem jest poważna redukcja zbrojeń innych państw. Po mowie Herriota stało się jasnem, iż niema najmniejszych szans takiego rozwiązania, dopóki naród francuski nie pozbędzie się Herriota i Paul Boncoura. Dużą trudnością jest fakt, że ani rząd niemiecki ani francuski nie pragną, by konferencja rozbrojeniowa dała pomyślne wyniki. Rząd niemiecki pragnie mieć wymówkę, by móc się zbroić, francuski zaś by móc odmówić zmniejszenia zbrojeń.

The Manchester Guardian 26.IX, w koresp. z Genewy, omawiającej mowę Herriota, pisze, że potwierdziła ona pogłoski, iż Francja zamierza stosować wobec Niemiec „bardziej zdecydowaną" i mniej kompromisową politykę od tej, której wyraz zdawał się być dany w nocie z dn. 10 września r. b. Mowa Herriota była gwałtownym atakiem, skierowanym, przeciwko Niemcom. Jako deklaracja polityki francuskiej była bardziej brutalna i bezkompromisowa, niż wszystkie inne francuskie oświadczenia oficjalne od czasów Poincaré'go. Trudno jest zrozumieć — pisze autor — jak mowa ta mogła być jednomyślnie zaaprobowana przez rząd, do którego należą tacy ludzie, jak Deladier.

Germania 26.IX, w art. wst. „Niemals? Nichts?" pisze z powodu przemówienia premjera Herriota w Gramat, że Francuzom coraz bardziej zaczyna brakować argumentów i powtarzają oni znane już dawno frazesy. Dziennik zaznacza, że zwracał już uwagę na umiarkowany ton odpowiedzi francuskiej w sprawie równouprawnienia zbrojeń, i podobnem umiarkowaniem odznacza się mowa Herriota. Jednak nie należy się łudzić, co do właściwego stanowiska Francji, ponieważ z mowy przebija nieprzejednawczość.

Völkischer Beobachter 27.IX, pisze: „Heriot skorzystał ze sposobności, aby zająć stanowisko przeciwko żądaniu Niemiec i obwinić rząd niemiecki o jawne naruszenie traktatu wersalskiego. Utworzenie urzędu do fizycznego wychowania młodzieży nazwał Herriot przygotowywaniem młodzieży do wojny... Co raz to należy się zdumiewać, z jaką oczywistą bezczelnością i zakłamanemi pochlebstwami mężowie stanu po drugiej stronie Wogezów wprost odwracają fakty, chociaż dokładnie wiedzą, że nikt im nie uwierzy".

Dziennik podnosi, że w świetle takiej mowy uwydatnia się ideologja Papena i Neuratha, którzy uważali za stosowne rozpocząć rokowania od Francji i właśnie z rządem Herriota.

Deutsche Allg. Ztg. 27.IX, pisze, że dowództwo armji niemieckiej miało szczęśliwą myśl, iż urządziło manewry tegoroczne w ten sposób, że położono główny nacisk na motoryzację. Strona czerwona ope-

rowała tankami i t. p. i atakowała Berlin od wschodu, gdyż to miasto jest zagrożone, ponieważ jest oddalone od polskiej granicy tylko o 130 km. Dziennik podnosi, że Polska tworzy obecnie pułki pancerne złożone z samochodów pancernych i tanków, których już Polska posiada około 350, podczas gdy Niemcy nie posiadają ani jednego. Dziennik podnosi, że niemieckie manewry, przeprowadzone w obecnej chwili, gdy Niemcy prowadzą walkę o swe równouprawnienie, wywołały zagranicą wielkie zainteresowanie, a zatem były potrzebne.

Kölnische Zeitung 23.IX, w koresp. z Paryża, p. t. „Z za kulis francuskich manewrów", opisuje nadzwyczajne środki ostrożności, jakie stosowały rzekomo wojskowe władze francuskie na terenie manewrów, broniąc się przed dziennikarzami i osobami postronnemi. Wszystko to wskazuje — zdaniem dziennika — na fakt, iż Francja stara się ukryć wiele ciekawych rzeczy z dziedziny jej zbrojeń. Z Anglji sprowadziła podobno Francja, drogą przez Holandję, nowy typ trójpłatowca. Pozatem brały udział w manewrach także i prywatne aparaty lotnicze. Dowodzi to, że aparaty lotnicze prywatne są dostosowane do celów wojskowych i w każdej chwili mogą być użyte na potrzeby armji francuskiej. „Być może, kończy dziennik, iż zwrócenie uwagi publicznej na te istotnie niewiele znaczące prywatne aparaty było pomyślane w tym celu, aby poprzeć w Genewie stanowisko Francji, zmierzającej do umiędzynarodowienia prywatnych linij lotniczych".

Königsb. Allg. Ztg. 26.IX, podaje za „Journal des Débats" wiadomość, że Niemcy zamierzają nanowo mianować wojskowych attachés. Polska, Francja i Belgja nie sprzeciwiają się temu zamiarowi.

Cała prasa sowiecka z 26.IX, w koresp. z Genewy podkreśla, że Z.S.R.R. nigdy nie sprzeciwiał się kontroli zbrojeń i nazywa twierdzenia tego rodzaju „manewrem antysowieckim". „Świat kapitalistyczny — pisze koresp. — szuka ofiary, na którą mógłby zwalić winę niepowodzenia rozmów rozbrojeniowych. Kandydatem na owego winowajcę są Niemcy. Sowiety zaś pozostawiono w charakterze dyżurnego winowajcy". Oświadczenie Litwinowa udaremniło jednak — zdaniem koresp. — powyższą taktykę.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

Kölnische Ztg. 27.IX, pisze, że minister wyżywienia Braun pozwolił sobie w swej mowie monachijskiej wprost na ironiczne traktowanie teoryj gospodarczych sfer miejskich. Gdyby w podobny sposób przeciwkapitalistyczny wypowiedział się minister robotniczy, zarzuciłaby mu prawica wyznawanie marksizmu.

Dziennik podnosi, że program rolniczy Brauna najwidoczniej zmierza prawdopodobnie świadomie do wyłączenia rolnictwa z systemu gospodarki prywatnej. Jeżeli bowiem państwo ma podnosić ceny na produkty rolne, to wychodzi z tej samej zasady, na której podstawie podnosiło ono zarobki. Podobnie przedstawia się sprawa zniżki procentów od długów rolnictwa.

Frankfurter Ztg. 27.IX, pisze, że długo walczono o drugą część pogramu gospodarczego Papena; od czterech tygodni sfery gospodarcze czekały z zapartym oddechem, czy nie nastąpi pokrzyżowanie ich usiłowań ożywienia gospodarczego życia. Gdy rozważa się przemówienia min. Brauna, można dojść do wniosku, że było do uniknięcia ograniczanie zniżki oprocentowania tylko do rolnictwa, a należało zniżkę tę zastosować wobec wszystkich. Wogóle program rolny Brauna wywołuje rozczarowanie i nie stanowi logicznej całości z pierwszą częścią rządowego programu gospodarczego. Ogłoszona przez Papena pierwsza część programu oparta jest na zasadach gospodarki prywatnej, gdy tymczasem druga część, dotycząca rolnictwa, wprowadza system subwencyj i wkroczeń rządu, które przeważnie nic nie mają wspólnego z ożywieniem gospodarki.

Izwiestja 26.IX, pisze w koresp. z Berlina, że w sferach robotniczych wzrasta wrzenie z powodu obniżenia płacy zarobkowej większości przedsiębiorstw. Godnem zaznaczenia jest fakt, że narodowi socjaliści popierają ze względów taktycznych hasła strajkowe, usiłując w ten sposób odzyskać utraconą popularność wśród mas.

SESJA LIGI NARODÓW.

The Manchester Guardian 26.IX, w art. wst. omawia sytuację, w jakiej znajduje się Liga Narodów, podkreślając konieczność zdecydowanej linji postępowania. Czas nagli, ponieważ zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie kryzys wzrasta.

Der Tag 27.IX, w koresp. z Genewy pisze, że wśród delegatów, przybyłych na Zgromadzenie Ligi Nar. panuje b. przygnębiony nastrój, gdyż „zanika wiara w Ligę Narodów". Obecnie Ligą interesuje się tylko Francja i Anglja. Obecne zgromadzenie może mieć historyczne znaczenie, gdyż Liga musi wreszcie okazać, iż jest instytucją potrzebną. Nie będzie mogła ona wogóle utrzymać się, jeżeli rozbrojenie nie poczyni postępów. Równie ważne są zagadnienia gospodarcze. Dziennik zaznacza, że delegacja niemiecka zgłosiła wniosek o otwarcie debaty nad sprawą mniejszości narodowych.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 25.IX, poświęcona jest niemal całkowicie 40-ej rocznicy twórczości literackiej Gorkiego.

Izwiestja 25.IX, w art. wst. podkreślają, że postęp kulturalny Z.S.R.R. jest z natury rzeczy wolniejszy, niż jego industrjalizacja. Dorobek literacki Sowietów, dotychczas niewielki, będzie postępował w miarę podnoszenia się poziomu kulturalnego mas. Wielkiej rewolucji potrzebna jest wielka literatura.

RÓŻNE.

Cuvantul 24.IX, donosi, że 18 — 23.IX, odbędzie się w Bukareszcie III konferencja bałkańska. Na porządku dziennym będą: regulamin prac zebrań konferencji i jej komisyj, zastosowanie uchwał II konferencji, zbadanie życzeń komisji zbliżenia kulturalnego, pakt bałkański, współpraca w zakresie literatury, filmów i radja, cła, izby handlowe, współpraca gospodarcza, komunikacje kolejowe i samochodowe, ochrona kobiety i dziecka, umowa sanitarna i weterynaryjna, opieka pracy, opieka nad obywatelami, walka z gruźlicą.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.